proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 47.755 A ★

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 155 (2455) Wtorek, 30. VI. 1959 r. Cena 50 gr

Plenum CRZZ rozpoczęło obrady

WARSZAWA (PAP) 29. 6.

29 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady VI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, poświęcone omówieniu działalności ruchu zawodowego w okresie 15-lecia PRL oraz zadań Związków Zawodowych w realizacji nowej polityki mieszkaniowej. Plenum rozpatrzy również wykonanie budżetu CRZZ za rok 1958

Pierwszy punkt porządku obrad plenum poświęcony jest przeglądowi osiągnięć ludzi pracy w naszym kraju oraz ocenie 15-letniej działalności Związków Zawodowych w służbie klasy robotniczej, w pracy nad pomnażaniem osiągnięć budownictwa socjalistycznego.

Referat do pierwszego punktu obrad wygłosił przewodniczący CRZZ — I. Loga-Sowiński.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Z uroczystości zakończenia „DNI MORZA"

W niedzielę, 28. VI. 1959 r., odbyły się w Szczecinie uroczystości związane z zakończeniem „Dni Morza". Na uroczystości przybyli I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz oraz bawiąca w Polsce bułgarska delegacja partyjno-rządowa z T. Żiwkowem i A. Jugowem na czele.

NA ZDJĘCIU: trybuna honorowa.

CAF — fot. Wdowiński Telefoto

NA ZDJĘCIU: fragment defilady jednostek piechoty morskiej.

CAF — fot. Langda Telefoto

Białostocczyzna przed 22 lipca

Z każdym dniem z miast i wsi województwa białostockiego napływają meldunki o podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia 15 rocznicy powstania Polski Ludowej. Efektem tych zobowiązań będzie dodatkowa produkcja, nowe budynki mieszkalne, oddane do użytku przed terminem, nowe drogi wiejskie i zmeliorowane łąki.

Starosielce

Szereg cennych zobowiązań dla uczczenia 15-lecia podjęła załoga starosielskich Kolejowych Zakładów Konstrukcji Stalowych im. Rewolucji 1905 r. Zobowiązała się ona między innymi wyremontować spawarkę elektryczną, przyśpieszyć wykonanie dwóch suwnic, urządzić plac montażowy, uporządkować teren fabryczny oraz pomóc przy urządzeniu ogródka jordanowskiego w Starosielcach. Ogólna wartość zobowiązań wynosi około 70 tys. zł.

Garbarnia

Załoga Białostockich Zakładów Garbarskich, dla uczczenia 15-lecia Polski Ludowej, przyspieszyła o 5 dni wykonanie planu półrocznego. Do końca czerwca wyprodukuje dodatkowo 5.700 kg skór twardych i 3.100 m kw. skór miękkich o wartości 1.700 tys. zł.

Jednocześnie pracownicy warsztatu mechanicznego zobowiązali się wykonać szereg prac jak: osiatkowanie okien budynków produkcyjnych i magazynów, wstawienie dodatkowego okna i wybielenie pomieszczenia przy szlifierce oraz ustawienie nowej strugarki. Realizacja tych zobowiązań przyniesie zakładom około 30 tys. zł oszczędności.

Zabłudów

W związku ze zbliżającym się 15-leciem Polski Ludowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zabłudowie

Ciąg dalszy na str. 2

Podpisanie oświadczenia polsko-bułgarskiego

Spotkanie bułgarskich gości z ludnością stolicy

WARSZAWA (PAP) 29. 6.

29 bm. w godzinach popołudniowych odbyła się w Belwederze uroczystość podpisania oświadczenia w związku z pobytem w Polsce delegacji partyjno-rządowej Ludowej Republiki Bułgarii.

Oświadczenie podpisali: ze strony polskiej — I sekretarz KC PZPR — **Władysław Gomułka** i prezes Rady Ministrów PRL — **Józef Cyrankiewicz;**

ze strony bułgarskiej — I sekretarz KC KPB — **Todor Żiwkow** oraz przewodniczący Rady Ministrów LRB — **Anton Jugow.**

Tekst oświadczenia opublikowany zostanie w prasie w dniu 1 lipca.

*

WARSZAWA (PAP) 29. 6.

29 bm. w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie odbył się wiec przyjaźni zorganizowany z okazji pobytu w Polsce delegacji partyjno-rządowej Ludowej Republiki Bułgarii.

Wielką Salę Kongresową do ostatniego miejsca wypełnili mieszkańcy Warszawy — reprezentanci stołecznych zakładów pracy, młodzież, aktywiści partii i organizacji społecznych. W prezydium zajęli miejsca wszyscy członkowie delegacji bułgarskiej z I sekretarzem KC KPB, członkiem Prezydium Zgromadzenia Ludowego LRB — **Todorem Żiwkowem** na czele. Wraz z gośćmi za stołem prezydialnym zasiedli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — **Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrychowski, Jerzy Morawski, Marian Spychalski, Adam Rapacki, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki,** zastępca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący CK SD **Stanisław Kulczyński,** marszałek Sejmu PRL — **Czesław Wycech,** wiceprezes NK ZSL, członek Rady Państwa — **Józef Ozga-Michalski,** ambasador PRL w Bułgarii **Aleksander Jusz-**

Ciąg dalszy na str. 2

Z obrad Plenum KC KPZR

MOSKWA (PAP) 29. 6.

Obradujące na Kremlu Plenum KC KPZR zakończyło 29 bm. dyskusję nad wygłoszonymi referatami. W dyskusji wzięło ogółem udział 52 mówców.

Na poniedziałkowym posiedzeniu wygłosił przemówienie **N. S. Chruszczow.**

Plenum uchwaliło szereg rezolucji oraz apel do wszystkich pracujących Związku Radzieckiego.

Nowe władze FPK

PARYŻ (PAP) 29. 6.

Zakończony w niedzielę w Ivry pod Paryżem XV Zjazd FPK wybrał jednomyślnie członków Komitetu Centralnego i centralnej komisji kontroli finansowej zgodnie z propozycjami komisji polityczne, zjazdu.

Sekretarzem generalnym partii został — **Maurice Thorez,** sekretarzami KC — **Jacques Duclos, Waldeck Rochet, Marcel Servin, Gaston Plissonnier i Leon Figueres.**

Wiec pokoju i przyjaźni

Delegacja Białostocczyzny uczestniczyła w manifestacji ludności Grodna na rzecz pokoju

Na wysokim brzegu Niemna, u stóp lekko opadającego wzniesienia porosłego rzadkimi sosnami, a więc w miejscu tworzącym coś w rodzaju olbrzymiego teatru pod gołym niebem, zebrało się w ubiegłą niedzielę, 28 bm. kilka tysięcy mieszkańców Grodna i okolic, aby zamanifestować swą głęboką wolę walki o pokój, o pokojowe uregulowanie kwestii niemieckiej, o rozbrojenie i zakaz broni atomowej. Była to jedna z wielu manifestacji pokojowych odbywających się obecnie w różnych krajach, zgodnie z apelem wydanym przez europejską konferencję robotników i związkowców, jaka odbyła się w pierwszej połowie maja br. w Goerlitz — Zgorzelcu.

W manifestacji grodzieńskiej wzięła również udział 20-osobowa delegacja przedstawicieli społeczeństwa województwa białostockiego, z sekretarzami KW PZPR — **Antonim Laskowskim** i **Janem Sienkiewiczem** oraz przewodniczącym Prezydium WRN, inż. **Jerzym Popko** na czele.

Jest godzina 12,15 czasu miejscowego. Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Grodnie — **Masanin,** otwiera wiec. W serdecznych słowach wita przybyłą na wiec pokoju i przyjaźni do Grodna delegację białostocką.

Na mównicę wchodzi z kolei sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Partii w Grodnie — **Piłatowicz.** Mówi o pokojowej polityce ZSRR, Polski i pozostałych krajów obozu socjalizmu, a jednocześnie wskazuje na rosnące siły pokojowe w krajach kapitalizmu. Mówi także o wzrastającej stale potędze Związku Radzieckiego, burzliwym rozwoju województwa grodzieńskiego i o jego mieszkańcach, którzy w swej pokojowej, codziennej pracy pomnażają siłę i potęgę swej ojczyzny.

Następnie w imieniu delegacji białostockiej przemawia sekretarz KW PZPR w Białymstoku — **Antoni Laskowski.** Przekazując mieszkańcom Grodna i województwa grodzieńskiego serdeczne pozdrowienia od mieszkańców Białostocczyzny, tow. Laskowski mówi między innymi: **„Przybyliśmy tu do was, aby wspólnie z wami zamanifestować swą zdecydowaną wolę walki o pokój, o pokojowe rozwiązanie najistotniejszych**

Ciąg dalszy na str. 2

Plany półroczne przed terminem

W dniu 25 bm., o wykonaniu planu półrocznego, zameldowały przedsiębiorstwa podległe Wojewódzkiemu Zjednoczeniu Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych. Do końca czerwca białostoccy ceramicy wyprodukują dodatkowo około 5 mln sztuk cegły surowej i około 2 mln sztuk cegły palonej.

*

W tym samym dniu zakończyła realizację planu półrocznego załoga Suwalskich Kamieniołomów Drogowych. Załoga SKD podjęła również zobowiązania dla uczczenia 15-lecia Polski Ludowej — wykonać plan roczny do 20 października, a więc na dwa miesiące przed terminem.

(S)

2 lipca egzaminy na wyższe uczelnie

WARSZAWA (PAP) 29. 6.

W tym roku w mury wyższych uczelni, obok starszej braci studenckiej, wejdzie nowy narybek — słuchacze I roku. Będzie ich — jak się przewiduje — ponad 22 tysiące. Kandydatów na te miejsca jest oczywiście o wiele więcej.

Do uczelni podległych resortom Szkolnictwa Wyższego, Zdrowia, Oświaty i GKKF zgłosiło się ponad 41 tys. kandydatów, a więc średnio przypada 1,9 osoby na jedno miejsce. Kto zostanie przyjęty — okaże się już niedługo, gdyż 2 lipca rozpoczynają się egzaminy wstępne, które trwać będą do 15 tego miesiąca.

Ludzie 15-lecia

35 lat pracy dla wsi

NA ZDJĘCIU: inż. M. Łukaszewicz

Inż. Menandr Łukaszewicz posiada ogromny dar opowiadania. Można godzinami słuchać różnych dykteryjek, autentycznych anegdot, a także — zdawałoby się na pozór — suchych i rzekomo niecekawych spraw, związanych z budownictwem wiejskim.

— Właściwie — mówi inż. Łukaszewicz — to początkowo zamierzałem poświęcić się pracy w przemyśle zbrojeniowym. Skończyłem nawet Instytut Wojskowy w Petersburgu. Z czasem jednak zobaczyłem bezsens i potworne skutki wojen.

— Dlatego też — opowiada dalej inż. Łukaszewicz — po pierwszej wojnie światowej zmieniłem swoje zainteresowanie. Postanowiłem całkowicie poświęcić się budownictwu, szczególnie budownictwu wiejskiemu. Przez 20 lat byłem architektem powiatowym w Brasławiu na Wileńszczyźnie, a od roku 1945 zajmuję się sprawami budownictwa wiejskiego z ramienia Prezydium Wojewódzkiej Ra-

Ciąg dalszy na str. 4

Kozłow w USA

NOWY JORK (PAP) 29. 6.

W dniu 28 bm. przybył do Nowego Jorku pierwszy zastępca premiera ZSRR, **F. Kozłow.** Dokona on tutaj otwarcia wystawy radzieckiej. Przyjęty zostanie również przez prezydenta Eisenhowera i sekretarza stanu Hertera

POGODA

DZIŚ rano zanikające opady deszczu: w godzinach późniejszych rozpogodzenia. Temperatura maksymalna 25 stopni. Wiatry umiarkowane, południowo - zachodnie.

JUTRO w godzinach popołudniowych lokalne burze.

Jutro „Magazyn Tygodnia"

A oto ważniejsze pozycje:

- **„Na przykład BIAŁOSTOCCZYZNA"** — artykuł o inwestycjach
- **„Archipelag ludzi wykształconych"** — o budownictwie szkół Tysiąclecia
- **„Tu 114"** — Fotoreportaż o największym samolocie świata...
- **„Na Maderze i Wyspach Kanaryjskich"** — dalsze losy załogi „Chatki Puchatków"
- **Najnowsze filmy** poetycki koncert życzeń oraz kąciki brydżowy i szachowy

Tino Rossi w Polsce

NA ZDJĘCIU: pierwszy występ w Łodzi.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Rząd brytyjski o propozycjach ZSRR

LONDYN (PAP) 29. 6.

„Rząd brytyjski przyjął z zainteresowaniem oświadczenie ministra Gromyki na temat perspektyw przejściowego porozumienia w kwestii berlińskiej, otwierającego drogę do konferencji na najwyższym szczeblu" — oświadczył w poniedziałek rzecznik Foreign Office. Rzecznik podkreślił „umiarkowany ton oświadczenia, poza fragmentami odnoszącymi się do Adenauera i rządu NRF".

USA przeżywają „krytyczny moment"

WASZYNGTON (PAP) 29. 6

Amerykański rządowy komitet do walki z inflacją stwierdził w sprawozdaniu przedłożonym w sobotę prezydentowi Eisenhowerowi, że narastająca fala inflacji doprowadziła Stany Zjednoczone do „krytycznego punktu".

Komitet podkreśla „poważne ryzyko", jakie pociągnąłby za sobą wzrost cen i zwraca się do Kongresu o podjęcie pewnych koniecznych kroków, jak np. wprowadzenie ustawy o stabilizacji cen, zrównoważenie budżetu itd.

Sprawozdanie przewiduje nadwyżkę budżetową i możliwość przeprowadzenia reformy podatkowej, o ile wydatki budżetowe w roku finansowym 1959/1960 nie przekroczą kwoty 77 mld dolarów.

Oświadczenie Sukarno po powrocie do Indonezji

DELHI (PAP) 29. 6.

Prezydent Sukarno powrócił do Indonezji z podróży, która trwała 2 miesiące i podczas której odwiedził szereg krajów świata. Bezpośrednio po powrocie do Dżakarty oświadczył on, że w ciągu najbliższych kilku dni podejmie decydującą akcję w celu zlikwidowania kryzysu politycznego i gospodarczego w Indonezji.

Straszliwa katastrofa kolejowa pod Savannach

NOWY JORK (PAP) 29. 6.

29 bm. w miejscowości Maldrin pod Savannah wydarzyła się straszliwa w skutkach katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy, w skład którego wchodziły wagony-cysterny napełnione gazem skroplonym w momencie przejazdu przez most wykolejył z szyn i stoczył się do rzeki. Wagony-cysterny eksplodowały. Powierzchnię wody w rzece pokryły płomienie.

Katastrofa nastąpiła w pobliżu miejscowej plaży. W momencie gdy eksplodowały cysterny w rzece znajdowało się dużo kąpielących. Wielu z nich spłonęło żywcem.

Według pierwszych obliczeń 25 osób poniosło śmierć a 75 jest rannych.

Szalony policjant

DELHI (PAP) 29. 6.

W miejscowości Koleberan (w pobliżu Kalkuty) wpadł w szał policjant odbywający służbę policyjną. W przystępie obłędu nerwowego obrońca porządku publicznego zastrzelił 6 osób, a kilka innych ciężko poranił.

Są punkty wyjściowe do osiągnięcia pozytywnych rezultatów
Minister Gromyko o konferencji genewskiej

MOSKWA (PAP) 29. 6.

Ogłoszono tu w niedzielę oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR, A. A. Gromyki, o konferencji genewskiej, złożone w związku z pytaniami prasy. A. A. Gromyko omawia w oświadczeniu wyniki pierwszego etapu konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkiej czwórki i perspektywy konferencji.

„Jest to konieczne, stwierdza oświadczenie, również w związku z tym, że w wypowiedziach niektórych innych uczestników rozmów, jakie złożone zostały po ich powrocie z Genewy, a zwłaszcza w oświadczeniu sekretarza Stanu USA, przebiegu rozmów i stanowisko Związku Radzieckiego, zostały oświetlone w sposób tendencyjny".

W dalszej części oświadczenia A. A. Gromyko stwierdza: Pragnąłoby się zwrócić szczególną uwagę na jedną niewłaściwą interpretację ostatnich propozycji radzieckich, z którą nierzadko można się spotkać na Zachodzie i niestety również w wystąpieniach mężów stanu mocarstw zachodnich. Tw'erdzi się mianowicie, jakoby ustalenie terminu przewidzianego w naszych propozycjach oznaczało, że po upłynięciu tego terminu wszystkie prawa USA, Anglii i Francji w zachodnim Berlinie automatycznie ustaną, zaś Związek Radziecki natychmiast przystąpi do jednostronnego działania wobec zachodniego Berlina.

W jakimże celu wysuwa się taki wniosek? Czyżby nie mówił sam za siebie fakt, że Związek Radziecki proponuje przeprowadzenie po upływie ustalonego w porozumieniu terminu nowych rokowań w kwestii zachodniego Berlina, jeśli do tego czasu su ogólnoniemiecka komisja nie osiągnie powodzenia w swej pracy?

Jeśli mielibyśmy na myśli jednostronne rozwiązanie problemu praw zachodnich mocarstw w zachodnim Berlinie obecnie lub zaraz po upłynięciu terminu działania tymczasowego porozumienia w sprawie zachodniego Berlina — stwierdza następnie A. A. Gromyko — to nie proponowalibyśmy wspólnego opracowania tymczasowego statusu zachodniego Berlina oraz rozwiązania problemu gwarancji tego statutu i utworzenia nadzorczego organu czterech mocarstw. Nie proponowalibyśmy także wznowienia wspólnej dyskusji nad problemem berlińskim, jeśli NRD i NRF nie osiągną porozumienia w ogólnoniemieckiej komisji. Związek Radziecki woli więc zmaleźć uzgodnione rozwiązanie problemu zachodniego Berlina — dotyczy to również naszych nowych propozycji — rozwiązanie, które oczywiście powinno odpowiadać obecnej sytuacji w Berlinie i w Niemczech.

Krytycy radzieckich propozycji posuwają się nawet do tego, że starają się przypisać Związkowi Radzieckiemu zamiary „wchłonięcia" zachodniego Berlina i pozbawienia jego ludności „wolności". Tego rodzaju dziwne twierdzenia znalazły się zwłaszcza w przemówieniu radiowym Herters, wygłoszonym w USA. Nie trzeba chyba podkreślać, że tego rodzaju rozumowania nie zawierają nawet iuta prawdy i że w żaden sposób nie mogą świadczyć o pragnieniu obiektywnego oświetlenia stanowiska Związku Radzieckiego.

Charakterystyczne sytuacje, jaka wytworzyła się na konferencji genewskiej, Gromyko podkreśla, że w rozwinięciu na niej dyskusji nad problemami traktatu pokojowego i zachodniego Berlina odzwierciedliły się dwie linie w polityce byłych uczestników antyhitlerowskiej koalicji wobec Niemiec.

Czy należy zamknąć rachunki z drugiej wojny światowej w Europie, czy należy zapewnić rozwój Niemiec jako niezawisłego, pokojowego i demokratycznego państwa? Związek Radziecki, oświadcza Gromyko, daje pozytywną odpowiedź na to pytanie. Właśnie dlatego proponuje on niezwłoczne przygotowanie i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, a w obecnych warunkach oznacza to zawarcie takiego traktatu z dwoma państwami niemieckimi, i w ten sposób rozwiązać problem zachodniego Berlina w interesie pokoju i zmniejszenia napięcia.

Inną odpowiedź dają mocarstwa zachodnie. Mocarstwom tym widocznie bardziej odpowiada obecna sytuacja w Niemczech, ponieważ stwarza ona pomyślne warunki do przekształcenia Niemiec zachodnich w rakietową i atomową bazę NATO i czyni z Berlina zachodniego trwałą rakową narośl na ciele Niemiec i Europy.

Weźmy teraz sprawę utworzenia ogólnoniemieckiej komisji. Sedno tego problemu sprowadza się pokrótce do tego, czy Niemcy ze wschodu i z zachodu powinni zasiąść przy jednym stole, aby wspólnie omówić konkretne środki w celu zbliżenia między obojma państwami niemieckimi, a następnie pełnego przywrócenia jedności Niemiec? Czy powinni oni opracować wspólne stanowisko w kwestii traktatu pokojowego, czy też naród niemiecki będzie pozbawiony tego prawa?

Związek Radziecki wypowiada się za tym pierwszym, mocarstwa zachodnie za tym drugim.

Mówiąc o przebiegu konferencji genewskiej, oświadcza minister Gromyko — nie wolno pomijać milczeniem roli, której podjął się rząd NRF. Istnieją wszelkie podstawy dla nabrania pewności, że rząd NRF wysłał do Genewy swą delegację z instrukcją, by stawiała jak najwięcej przeszkód w pracach konferencji ministrów i utrudniała podjęcie przez nich jakichkolwiek pozytywnych uchwał.

W ostatnich dniach — stwierdza dalej oświadczenie — Bonn dało nowy przykład swej obstrukcjonistycznej polityki podstawiając przenrowadzić 1 lipca wybory prezydenta NRF w Berlinie zachodnim, jakkolwiek wiadomo, że NRF nie ma nic wspólnego z Berlinem zachodnim. Jaklemu celowi służy taka demonstracja wybrana ponadto w chwili, gdy problem Berlina zachodniego znajduje się na porządku dziennym rozmów w Genewie? Oczywiście nie przyczynia się ona do ułatwienia przebiegu rozmów, a jedynie do zaostrzenia atmosfery prac konferencji genewskiej.

Przechodząc do przyczyn, które spowodowały, iż mocarstwa zachodnie wystąpiły z propozycją trzytygodniowej przerwy w obradach konferencji genewskiej, minister Gromyko stwierdza, iż powodów należy szukać nie w toku obrad. Według wszelkich danych, rządy USA, Anglii i Francji zaplanowały przerwę z góry i szukały tylko prefektu dla jej ogłoszenia.

Jaki wniosek wysnuć można z faktu, że dotychczas nie udało się osiągnąć porozumienia w ważnych kwestiach, dla rozpatrzenia których zwołana została konferencja ministrów spraw zagranicznych.

Rząd ZSRR sądzi, że nasuwa się tylko jeden wniosek: konieczny jest dalszy wysiłek ze strony wszystkich państw reprezentowanych na konferencji genewskiej w celu uregulowania pierożstrzygniętych problemów międzynarodowych. Jakkolwiek pierwsza połowa konferencji nie doprowadziła do wyników oczekiwanych przez narody, to jednak dokonano wymiana poglądów okazała się pożyteczna: stanowiska uczestników rozmów zostały lepiej wyjaśnione, ustalono istniejące rozbieżności, dokonano prób zbliżenia pozycji stron w poszczególnych kwestiach. Wszystko to musi ostatecznie ułatwić kontynuację prac konferencji.

Naszym zdaniem — zakończył Gromyko — istnieją punkty wyjściowe, na podstawie których można żywić nadzieję, iż prace konferencji genewskiej osiągną pozytywne rezultaty, jeżeli — naturalnie — partnerzy nasi nie zamierzają dreptać w miejscu i prowadzić rozmowy z pozycji zachowania zimnej wojny.

Prom kolejowy „Sassnitz" — statek o wyporności 7.000 ton rozpoczął pracę na trasie między NRD i Szwecją.
CAF — tot.

Białostocczyzna przed 22 lipca

Ciąg dalszy ze str. 1

wezwało do współzawodnictwa wszystkie miejskie i gromadzkie rady narodowe powiatów białostockiego i sokólskiego. Regulamin tego współzawodnictwa obejmowały realizację obowiązkowych dostaw, podatku gruntowego, należności funduszu gromadzkiego oraz sprawy sanitarno-porządkowe terenu.

Narew

Załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Narwi zobowiązała się między innymi zwiększyć o 5 proc. wykonanie prac rolnych i remontów dla potrzeb wsi, obniżyć o 0,5 zł z 1 ha koszty orki, zwiększyć o 5 proc. zysk zakładu oraz zasadzić na 2 ha drzewka owocowe. (s)

Amerykańskie zrzuty broni na Kubie

NOWY JORK (PAP) 29. 6.

Jak donoszą z Hawany, żołnierze rewolucyjnych wojsk Kuby przy udziale chłopów przechwycili zrzucony z samolotu ładunek broni i amunicji produkcji amerykańskiej. W ładunku tym, zrzuconym na plantacje w prowincji Pinar Del Rio, znajdowały się karabiny, rusznice, granaty ręczne i pistolety maszynowe. Zrzut broni, jak się sądzi, przeznaczony był dla członków kontrrewolucyjnego ruchu organizowanego przez wielkich obszarników i plantatorów.

Podpisanie oświadczenia polsko-bułgarskiego

Ciąg dalszy ze str. 1

kiewicz oraz sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — **Zenon Wróblewski.**

Orkiestra gra hymny narodowe Bułgarii i Polski. Wiec zagaja witając serdecznie bułgarskich gości i wszystkich zebranych przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — **Zygmunt Dworakowski.** Następnie witany burzliwymi oklaskami zabiera głos i sekretarz KC PZPR — **Władysław Gomułka.** Zebrani przyjmują jego słowa burzliwymi oklaskami, manifestując gorąco na cześć przyjaźni polsko-bułgarskiej.

Zrywa się nowa burza oklasków gdy na trybunę wstępuje **Todor Żiwkow.** Również i jego wystąpienie przyjmowali zebrani długotrwałymi oklaskami, wyrażając swe serdeczne uczucia dla gości bułgarskich, przywiązanie do wspólnych dla krajom ideałów socjalizmu i pokoju.

Część oficjalna wiecu dobiega końca. Rozlegają się dźwięki „Międzynarodówki" którą śpiewają wszyscy zebrani.

W części artystycznej wystąpił Państwowy Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze".

Śmiertelne zatrucie gazem

RZESZÓW (PAP) 29. 6.

W przysiółku Mastulnik k. Błażowej pow. Rzeszów wydarzył się ostatnio tragiczny wypadek. Podczas kopania studni u jednego z gospodarzy w chwili osiągnięcia kilkumetrowej głębokości z wykopu zaczął wydzielać się gaz. Mimo to 30-letni Ludwik Bobez chcąc zaimponować otoczeniu — lekkomyślnie polecił opuścić się na dno, aby dalej prowadzić prace. Nie zdołał on jednak długo utrzymać sznura i upadł martwy na dno.

Więc pokoju i przyjaźni

Ciąg dalszy ze str. 1

problemów międzynarodowych. Każdy z nas doskonale rozumie co te znaczy pokój, co oznacza praca w spokoju, bez niebezpieczeństwa groźby wojen i zniszczeń wojennych. Ale jednocześnie każdy z nas zdaje sobie w pełni sprawę z tego, że chcąc zapewnić sobie pokój i bezpieczeństwo, trzeba o ten pokój stale i konsekwentnie walczyć".

Na wiecu przemawiają jeszcze — robotnica z zakładów włókienniczych w Grodnie, pracownica pobliskiego kołchozu, przedstawiciel inteligencji grodzieńskiej, przedstawiciel białostockiej klasy robotniczej, robotnik Fabryki Sklejek w Białymstoku — **Tadeusz Kubiak.**

Na zakończenie zebrani przyjęli jednomyślnie rezolucję, w której domagają się szybkiego pokojowego uregulowania sprawy niemieckiej w tym również zachodniego Berlina oraz rozbrojenia i zakazu broni atomowej.

Po wiecu odbyły się występy amatorskich zespołów artystycznych i solistów, które nagradzane były raz po raz długotrwałymi oklaskami.

W późnych godzinach wieczornych delegacja nasza powróciła do Białegostoku. (c)

Ze świata

MOSKWA

W ciągu dwóch tygodni milion ludzi zwiedziło wystawę Osiągnięć Gospodarki Narodowej ZSRR.

Jak wiadomo, wystawa otwarta została 16 czerwca br.

NOWY JORK

Według doniesień z Tokio, 47 tysięcy górników japońskich przerwało w poniedziałek pracę na dwie godziny protestując w ten sposób przeciwko zwalnianiu z pracy robotników i pracowników umysłowych na okres przejściowy w zależności od potrzeb danego towarzystwa górniczego.

Strajki takie wybuchają w japońskim przemyśle górniczym już od trzech tygodni.

LONDYN

Prezydent Korei południowej Li Syn Man zgodził się kategorycznie na to stanowisko w wyborach, które odbędą się w maju przyszłego roku. Kandydatem na wiceprezydenta będzie przewodniczący parlamentu Lee Ki Poong. Obie kandydatury wysuncła rządząca partia liberalna.

SZTOKHOLM

Czterech Murzynów należących do przeźwyciężającego na gościnnych występach w Szwecji zespołu muzycznego zwróciło się do władz szwedzkich z prośbą o azyl ze względów politycznych.

Murzyni ci — trzech saksofonistów i jeden śpiewak — są miejscowymi Durbanu w Afryce Południowej. Miasto to — jak wiadomo — jest ostatnio terenem zamieszek na tle dyskryminacji rasowej.

Nie zidentyfikowano 22 ofiar katastrofy samolotowej

RZYM (PAP) 29. 6.

Zwłoki 68 ofiar tragicznej katastrofy amerykańskiego samolotu pasażerskiego typu „Constellation" znajdują się obecnie w 17-wiecznej barokowej bazylice w miasteczku Busto Arsizio, w północnych Włoszech. 22 ofiar nie udało się zidentyfikować.

Autostop rozpoczęły

WARSZAWA (PAP) 29. 6.

29 bm. na głównych szlakach samochodowych i szosach pojawili się młodzi turyści, którzy z plecakiem i z „pustym trzosem", ale zaopatrzeni w książeczki „autostopowe" zamierzają przemierzyć wzdłuż i wszerz kraj, poznając jego piękno i zabytki. W dniu tym rozpoczął się konkurs autostopu, który trwać będzie nieprzerwanie aż do 15 października. Konkurs organizowany jest na podobnych warunkach co w ub. roku, z tym, że obecnie bardziej przestrzegana jest zasada, by z autostopu korzystali wyłącznie prawdziwi turyści.

Skazanie „czarownic"

DELHI (PAP) 29. 6.

W wiosce Sandipur (w stanie Bihar) tłum ludzi urządził samosąd nad dwoma kobietami, które oskarżono, że przy pomocy czarów uśmierciły młodego człowieka.

Udowodnienie winy oskarżonym kobietom potwierdzone zostało przez miejscowego czarodzieja, Obydwie niewiasty zabito, tylko ocalał rękopis „Poradnika", który znajdował się u prof. Piaścika. Słówie „cudem", bo wszystkie rękopisy prof. Piaścika również uległy zniszczeniu w czasie wojny.

— W roku 1946 nakładem Wydawnictwa Ministerstwa Odbudowy ukazała się moja książka pt. „Ogniotrwałe budownictwo na wsi". Była to druga książka techniczna, wydana po wojnie. Opublikowałem również zeszyty „Budujemy kulturalną i ogniotrwałą wieś", odbijane na powielaczu.

W ubiegłym roku „Arkady" wydrukowały moją pracę naukową pt. „Budownictwo z wapna i piasku". Obecnie przygotowuję do druku obszerną książkę — „Budownictwo z materiałów miejscowych w województwie białostockim". O pracy tej pozytywnie wypowiedziało się Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, Komitet do Spraw Budownictwa i Urbanistyki oraz Politechnika Warszawska.

— W budownictwie wiejskim — mówi inż. Łukaszewicz — wielką przyszłość mają materiały miejscowego pochodzenia, takie jak glina, piasek, kamienie. Uważam, że nie ma takiego gruntu, z którego nie można byłoby budować. Trzeba tylko dokładnie przeanalizować jak należy najwłaściwiej dany materiał zużyć.

W swojej pracy kieruję się następującą zasadą: w nowym budownictwie wiejskim należy wzorować się na tych budynkach, które już stoją. Mamy przecież wiele przykładów, że budynki glinobite trzymają się dobrze przez kilkadziesiąt lat, są ciepłe, wygodne i tanie. Ważne jest jednak to, aby przy budowie przychodził rolnikom z fachową pomocą, podpowiadać im najwłaściwsze rozwiązania techniczne.

— Często wyjeżdżam w teren — opowiada inż. Łukaszewicz — i zawsze odkrywam różne nowości techniczne. Posiadam już ponad 100 monografii różnych budynków wiejskich. Ostatnio na przykład w Wasilówce, w pow. sokólskim, znalazłem

9 osób ofiarami wyładowań atmosferycznych

28 bm. w godzinach popołudniowych w zabudowaniach Franciszka i Wincentego Chmielewskich we wsi Jeziorki (pow. Augustów) zostało porażonych piorunem elektrycznym na skutek wyładowań atmosferycznych 8 osób, z których 5 zostało odwiezionych do szpitala.

Ponadto w tej samej miejscowości od piorunu spłonął dom, chlew i stodoła z zawartością. Śmiertelnie martwym należące do Jana Chmielewskiego. Straty sięgają 100 tysięcy zł.

Tego samego dnia w lesie należącym do leśniczówki Kapice podczas burzy na skutek wyładowań atmosferycznych poniosła śmierć Stefania Konopko, zam. we wsi Klimaszewicze (pow. Grajewo). (a)

Ludzie 15-lecia

30 lat pracy na wsi

Ciąg dalszy ze str. 3

dy Narodowej w Białymstoku.

— Interesują pana moje prace naukowe... Jeszcze w 1933 r. przygotowałem do druku „Poradnik Budownictwa Wiejskiego". Rękopis przesłałem do oceny prof. Piaścikowi. W czasie wojny wszystkie moje materiały naukowe zaginęły. Cudem

NA ZDJĘCIU: domek z gliny i jałowca w Wasilówku.

budynek, wykonany z gliny i... jałowca. Dom ten stoi już 30 lat.

Przy okazji — dodaje inż. Łukaszewicz — opowiem ciekawostkę. Otóż w tej Wasilówce jeden z rolników zamierza wybudować sobie podobny domek. W czasie rozmowy z nim próbowałem udzielić mu kilku rad. Wówczas pokazał mi wycinki stałej rubryki „Budujemy sami, ale z czego i jak?", które ukazują się w waszej „Gazecie" i powiedział: — Po co pan ma mnie uczyć... (autora mi tych artykułów są inż. inż. Łukaszewicz i Podobiński).

— Tak, proszę pana — uśmiecha się żartobliwie inż. Łukaszewicz — budownictwo z materiałów miejscowych opłaca się i ma przed sobą przyszłość. Ostatnio dowiedziałem się, że w Wasilkowie jeden z mieszkańców wybudował sobie dom z... butelek. Nie ma w tym nic śmiesznego. Zamurowana butelka, w środku pusta, jest bardzo dobrym izolatorem ciepła. Podobną rolę spełnić mogą w murze również... główki od maku.

Rozmawiał:
S. ŚWIERAD
Fotografował:
Z. ZAREMBA

Prawdziwy autorytet

Ciąg dalszy ze str. 3

ilość dni w roku, a otrzymamy sumę 2100 zł, którą przywłaszcza sobie jeden tylko kradnący robotnik — mówił na konferencji dyrektor BZPP.

Łatwo też obliczyć jak te kradzieże odbijają się na wielkości funduszu zakładowego. Argumentacja ta zrobiła swoje. W jej wyniku samorząd robotniczy podjął uchwałę, w myśl której robotnik, przyłapany na drobnej kradzieży po raz pierwszy, zostaje pozbawiony udziału w podziale funduszu zakładowego. Jeśli zaś złapią go po raz drugi, to niestety, zostaje zwolniony z pracy. W tym miejscu trzeba powiedzieć, że uchwała ta jest konsekwentnie realizowana.

Czas jednak przejść

do rozwinięcia zasadniczej myśli artykułu. Na wstępie powiedzieliśmy, że w niektórych organizacjach partyjnych żyje tendencja do nieruszania spraw drażliwych w obawie przed utratą autorytetu i zaufania załogi.

Otóż przykład BZPP rozwiewa te obawy. Właśnie dlatego, że inicjatorami walki z nadużyciami są członkowie partii, że sami je wykrywają i piętnują, że walcza o dyscyplinę pracy, wzrósł autorytet organizacji partyjnej.

A czym można ów fakt zmierzyć? Chociażby listą kandydatów przyjętych do partii w okresie III Zjazdu. Jest ich dziewięciu. W większości są młodymi ludźmi, wychowanymi przez zakładową organizację ZMS, powołaną do życia przez organizację partyjną. Towarzysze ci wstąpili do partii, bo widzą w słuszność generalnej linii partii, widzieli prawidłowość jej realizacji na miejscu, w zakładzie pracy, bo dobrze rozważyli, kto jest prawdziwym bojownikiem o właściwie pojęte interesy klasy robotniczej.

Właściwa postawa członków partii wobec nadużyć nie była jedynym elementem zbliżenia się bezpartyjnych do organizacji partyjnej. Myślę że zadecydowała tu również atmosfera zebrań partyjnych, na których towarzysze śmiało omawiają wszystkie problemy produkcyjne swego zakładu. Tylko w takiej atmosferze mógł powstać, nie jakiś terminarz zebrań, a prawdziwy plan pozazadowej działalności organizacji partyjnej. Realizacja tego planu jeszcze bardziej umocni autorytet organizacji partyjnej, która nie uchylając się od spraw drażliwych dowiodła, którędy wiedzie droga partyjnej działalności.

E. KERT

Utonął ratując dziewczynkę

27 bm. około godziny 14.30 15-letnia Krystyna Borawska kąpiąc się w rzece Wiesie w pobliżu wsi Borawskie (pow. Grajewo) zaczęła tonąć. Na ratunek dziewczynce pospieszył jadący łódką 18-letni Jan Cimochowski. Niestety bohaterski chłopiec utonął, a Krystynę Borawską wyratowały osoby znajdujące się w pobliżu.

*

28 bm. wpadł do stawu 9-letni Roman Wądołowski, zam. we wsi Maliszewo (pow. Zambrów). Chłopiec utonął.

Tego samego dnia podczas kąpieli w rzece Bug w pobliżu Drohiczyna utonął 13-letni Władysław Sadowski. (a)

Znów wybuch niewypału

28 bm. kilkoro dzieci ze wsi Łapy Dębowina (pow. łapski) znalazło pocisk. Dzieci zabawiły się w saperów i włożyły niewypał do ogniska. Pocisk wybuchł raniąc ciężko Witolda Łapińskiego ucznia kl. V. Chłopiec zmarł po odwiezieniu do szpitala.

Sprawiedliwość pilnie poszukiwana

Rzadko który człowiek, gdy dzieje się mu krzywda, milczy. Człowiek skrzywdzony, zgodnie ze swoją ludzką naturą, skarży się. Idzie do władz, do instytucji, organizacji społecznych lub partii szukać sprawiedliwości. Pisze skargi i zażalenia.

Czy zawsze znajduje sprawiedliwość?

Watpi w to chyba największy optymista. Wątpi, ponieważ spotyka zbyt dużo niezałatwionych ludzkich skarg i zażaleń.

Przykłady?... Nawet nasz redakcyjny

DZIAŁ LISTÓW I INTERWENCJI

dostarczy ich bardzo wiele. Oto wdowie i dzieciom po zamordowanym przez gestapo działaczu ludowym, Antonim Grzegorczyku z Dolistowa Starego (pow. moniecki), nie uwzględnia się przy komasacji pół hektara ich własności po nieżyjącym ojcu.

Oto właścicielka niecałych 3 ha gruntu, ob. Izydora Radziszewskiego ze wsi Gniła, nachodzą poborcy podatkowi za „nie opłacone" 94 zł podatku, mimo iż gospodarz pokazuje kwity, że podatek od roku jest już zapłacony.

A ileż listów zaczyna się od słów: „Pisałem do Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej, pisałem do Powiatowej Rady Narodowej, do WRN i znikąd żadnej nawet odpowiedzi".

Tak między innymi pisze mieszkaniec wsi Pianta, leżącej w powiecie hajnowskim, którym zamknięto wyremontowany, prywatny młyn. **„Jeżeli niektóre przekroczyli przepisy prawne** — pisza mieszkańcy wsi Pianta — **można ich ukarać grzywną, więzieniem, ale dlaczego my musimy cierpieć, jeżdżąc do młyna wiele kilometrów"?**

Tak również pisze ob. Jan Antypiuk ze wsi Gnieciuki, pow. białostocki. A sprawa wygląda tak: ob. Antypiuk dzierżawił kawałek gruntu i zabudowania będące własnością Państwowego Funduszu Ziemi. Później starał się o nadanie tej ziemi i części budynków na własność. No i w 1957 roku uwłaszczenie otrzymał. Akt uwłaszczenia

po pewnym czasie wycofano, bo dopatrzono się jakichś nieformalności. Chciał więc ob. Antypiuk kupić ziemię, ale na złożone podanie nie otrzymał dotychczas odpowiedzi. Więc cóż? Postanowił zawrzeć umowę na dalsze użytkowanie ziemi. Umowę zawarł, ale szybko ją cofnięto, bo znalazła się w Białymstoku córka właściciela, który przekazał część swej ziemi na PFZ, a ta nie życzyła sobie, aby on, Antypiuk ziemię uprawiał. No i teraz ziemię ową dzierżawią ludzie, którzy są w jej łasce. I to najbardziej boli ob. Antypiuka — Przecież — mówił — jeśli ziemia jest własnością państwa, to dlaczego ktoś postronny może o niej decydować?

Podobnie może powiedzieć ob. Szczepan Szeląg z Barłowa (pow. augustowski), któremu zrobiono zajęcie, mimo iż posiada kwity o wykonaniu obowiązkowych dostaw zboża z nadwyżką???

A już istną „przeprawę przez Ocean" przeżywa ob. Antoni Dziejma ze wsi Izbiszcze, w pow. białostockim.

OD TRZECH LAT CHODZI,

pisze, odwołuje się do władz, wnosi sprawę do sądu... Wszyscy są po jego stronie, ale sprawa nie jest nadal wyjaśniona. A chodzi po prostu o to, że ob. Dziejma pobrał 10 tys. zł kredytu z banku, zgromadził materiał budowlany na wzniesienie zabudowań gospodarczych, chce się budować, (bo już drzewo gnije), ale nie może, bo działka siedliskowa, gdzie dotąd mieszka, jest za mała. Stara się więc o uzyskanie części ziemi sąsiada drogą wymiany za swój kawałek gruntu.

Czy nie można tego załatwić? Można, ale musi się znaleźć ktoś w administracji rolnej powiatowej i wojewódzkiej, kto zechce tę sprawę gruntownie zbadać i poradzić ob. Dziejmie jak należy ją w świetle przepisów prawa prawidłowo załatwić.

Czy w takiej sytuacji dziwić się należy, że ludzie część swoich spraw mają zamiar przedstawicielom władz terenowych, do władz swoich zakładów pracy i dlatego piszą do „fali", do towarzysza Zawadzkiego, towarzysza Gomułki, towarzysza Cyrankiewicza i innych przedstawicieli władz centralnych?

Albo: czy można dłużej tolerować bezkarnie jakże często spotykane obrazki bezdusznego odsyłania interesanta

Z POKOJU DO POKOJU,

bez uprzedniego zorientowania się w jego sprawie? Czy można dłużej tolerować niegospodarność wielu urzędników, powodujące, że prosta, drobna sprawa załatwiana jest latami?...

Sądzimy, że nie. Sądzimy, że walka o dyscyplinę społeczną musi być rozpoczęta od bezwzględnej dyscypliny pracy ludzi, którzy decydują o losach innych ludzi. A o dyscyplinie pracy w tych środowiskach wiele złego powiedzieć można.

Wiadomo, że nie wszystkie skargi i zażalenia ludności, władze i instytucje są w stanie załatwić. Na przykład od mieszkańców wsi napływa wiele skarg na niesprawiedliwą klasyfikację gruntów. Brak środków finansowych, a przede wszystkim brak kwalifikowanych sił fachowych utrudnia właściwe i szybkie przeprowadzenie pomiarów i klasyfikacji.

W miastach natomiast do spraw, na razie trudnych do załatwienia, należą podania o przydziały odpowiednich mieszkań. Ale i w jednej i drugiej sprawie można przecież ustrzec się większych błędów i niesprawiedliwości. Można załatwić przynajmniej drażliwe skargi i zażalenia.

Jest i druga strona tego samego medalu. Ta druga strona są skargi i zażalenia zupełnie bezpodstawne. Takich jest na pewno sporo. Ale to nie upoważnia wcale żadnego człowieka pełniącego odpowiedzialne stanowisko do określenia każdej niemal skargi, jako bezpodstawnej, bez solidnego zbadania całej sprawy.

Znane jest szeroko powiedzenie o wylaniu dziecka razem z kąpielą. I tak oto w instytucjach naszych władz i zakładów pracy prawie niepostrzeżenie

ZNIKNĘŁY DNI I GODZINY PRZYJĘĆ

kierowników, przewodniczących i dyrektorów, przyjęć skarg i zażaleń. Rzadko się zdarzają wyznaczone dni i godziny przyjęć radnych. I nic więc dziwnego, że zwiększyła się liczba skarg i zażaleń w komitetach partyjnych i redakcjach.

Wyższe możliwości zwalczania biedusznej biurokracji, lekceważącego stosunku do interesantów przychodzących ze skargami i zażaleniami, posiadają organizacje partyjne w instytucjach. Organizacje partyjne w instytucjach łatwo mogą dostrzec każdego, który w imię własnej wygody, lub z powodu bezduszności postawy powoduje rozgoryczenie wśród chłopów i robotnika.

Znieczulica, przykra choroba społeczna, opanowała nawet całe niektóre instytucje. Na ten temat wiele może powiedzieć Oddział WRN, zajmujący się opieką nad inwalidami. Pracownicy tego Oddziału wskazują szereg instytucji, które po prostu nie chcą na stanowiskach o lżejszej pracy zatrudniać inwalidów, mimo iż są do tego zobowiązane. Tłumaczą się oficjalnie wielkością zadań instytucji.

UPRZEJMOŚĆ WOBEC INTERESANTÓW,

do której są zobowiązani wszyscy pracownicy instytucji, jest zjawiskiem rzadkim. A przecież to takie proste. Nawet gdy pracownik, dyrektor, kierownik, ma bardzo wiele zajęć, może znaleźć czas w określonej godzinie, by krótko i serdecznie porozmawiać z człowiekiem, który zwraca się z takimi czy innymi żalami. Jeśli nie ma racji, wyjaśnić, jeśli ma — pomóc.

To są truizmy. Są to zasady znane wszystkim. Ale dlaczego więc w dalszym ciągu pozostaje tyle niezałatwionych słusznych skarg i zażaleń? Dlaczego? Przecież mamy już 15-ty rok ludowej władzy w naszym kraju...

LESZEK KOŻUSZKO

„Rose-Marie" w Białymstoku

Popularna już u nas Operetka Lubelska w lipcu br. odwiedzi ponownie Białystok. Tym razem ujrzymy uroczą „Rose Marie" Friml'a.

Zespół Państwowej Operetki w Lublinie grać będzie u nas od 10 — 17 lipca br. na scenie Teatru im. Al. Węgierki. Tym razem wystąpią m. in. F. Jagodzińska, Izabela Ferency, Lucyna Drzewiecka, Nela Zdrzieszyńska, Henryk Pregowski, Henryk Landoński, Józef Ludziński, Józef Kasperski i inni.

Przedsprzedaż biletów i organizację wycieczek z całego powiatu prowadzi Spółdzielnia Turystyczno-Wypoczynkowa „Gromada", Białystok, ul. Kilińskiego 16 (tel. 23-20).

Skarbowe bony inwestycyjne — nową formą oszczędzania na budownictwo mieszkaniowe

Coraz więcej osób w naszym kraju zaczyna oszczędzać. Szczególnie popularne stało się oszczędzanie docelowe — na motocykl, wczasy czy mieszkanie.

Książeczek oszczędnościowych PKO, tzw mieszkaniowych założono na terenie naszego województwa 681. Z tego na Białystok przypada aż 620. Książeczka mieszkaniowa odpowiada więc, jak widać, mieszkańcom miast, ludziom mającym określone wpływy miesięczne i miesięcznie mogącym wpłacać pewne sumy na PKO.

Na wsi zaś inaczej. Chłopi gotówkę otrzymują zaledwie kilka razy do roku. Nie dysponują im więc miesięcznie oszczędzania na książeczkę PKO. Dlatego też, aby ludności wiejskiej ułatwić oszczędzanie na budownictwo mieszkaniowe, z dniem 1 lipca br. zostają wprowadzone do sprzedaży skarbowe bony inwestycyjne. Pierwsza seria tych bonów na kwotę 50 mln zł sprzedawana będzie w okresie od 1 lipca do 31 grudnia br. Nabywać będzie można odcinki 100 i 500-złotowe. Nasze województwo otrzyma bonów na sumę 2,4 mln zł.

Bony wydawane są po okaziciela. Roczne procentowanie bonów wynosi 4 proc. Ponadto zapewniają one realność wkładów. Oznacza to wypłatę premii w razie zwyżki cen materiałów budowlanych. Dla przykładu: ob. X. uskładał sobie pieniądze na zakup materiałów budowlanych potrzebnych do wybudowania 5 m kw. mieszkania. Po zwyżce cen za uskładaną sumę mógłby zakupić tylko materiał na 4 m. kw. W takim wypadku jednak właściciel bonów PKO wypłaci tyle pieniędzy, ile potrzeba na zakup materiałów budowlanych na wybudowanie piątego metra kwadratowego powierzchni.

Aby jednak tę premię otrzymać, należy wypełnić następujące warunki:

Bon inwestycyjny zużyty musi być na zakup materiałów budowlanych, opłaceni robót budowlano-montażowych, jako wkład mieszkaniowo-budowlany z tytułu przydziału mieszkania w domu zakładowym lub wkład budowlano - mieszkaniowy do spółdzielni mieszka

Jeszcze raz w sprawie inwestycji

List otwarty

podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej Tartaku Lipowiec do organizacji partyjnej przy Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego

Tartak na Lipowcu w Augustowie jest najpoważniejszym w całym województwie eksporterem drewna. Wydawałoby się, że powinno być troską wszystkich, aby przedsiębiorstwo to pracowało jak najefektywniej. Jednakże tak nie jest. Dowodzą tego między innymi roboty inwestycyjne wykonane w Tartaku Lipowiec przez Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.

Podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa Tartaku na Lipowcu zwróciły się do nas z prośbą o opublikowanie listu otwartego do organizacji partyjnej i rady zakładowej przy Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego. Załoga Lipowca zwraca się do wymienionych instancji w BPBP z prośbą, aby wspólnie przeanalizować przyczyny wadliwie wykonanych robót w tartaku i znaleźć winnych tego stanu rzeczy.

Otóż BPBP wykonując w tartaku tory w suszarni, ułożyło je prawie wprost na piasku, bez podłoża gruzobetonowego i niezgodnie z dokumentacją techniczną. **Po niecałym roku użytkowania tej inwestycji, szyny z braku oparcia w podłożu, zapadły się pod posadzkę i obecnie znajdują się o 7 cm poniżej powierzchni posadzki.**

Również inne, poza suszarnią, inwestycje wykonywane przez BPBP, jak sortownia wodna, ładownia, kotłownia oraz budynki mieszkalne, nie zostały wykonane zgodnie z wymogami technicznymi i już obecnie wymagają nieplanowanych remontów kapitalnych, które przyniosą tartakowi dodatkowe wydatki w sokości około miliona złotych.

Ponieważ Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego prowadzi w Tartaku na Lipowcu również inne inwestycje, samorząd robotniczy tartaku wyraża wątpliwości i obawę co do właściwego wykonania ich, tym bardziej, że dotychczasowe wykonawstwo inwestycji nie gwarantuje dobrych efektów.

W dalszym ciągu listu podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa Tartaku Lipowiec zapytuje, kto ponosi odpowiedzialność w BPBP za to skandaliczne brakorobstwo i marnotrawstwo pieniędzy społecznych. **Robotnicy tartaku proszą Prokuraturę Wojewódzką o zainteresowanie się sprawą inwestycji prowadzonych przez BPBP w Tartaku na Lipowcu, w celu ukarania winnych.**

Co prawda, na tym kończy się list otwarty załogi Lipowca do towarzyszy z BPBP i Prokuratury Wojewódzkiej, ale my ze swej strony mamy również kilka uwag na ten temat. Było już kilka spotkań w Komitecie Powiatowym w Augustowie z towarzyszami z „Przemysłówki" na temat inwestycji prowadzonych przez to przedsiębiorstwo w Augustowie, ale jak widać niewiele sobie wzięli to do serca towarzysze z dyrekcji „Przemysłówki". Dlatego też koniecznym wydaje się jakieś wspólne przeanalizowanie tych problemów przez organizacje partyjne z Tartaku na Lipowcu i z „Przemysłówki". Bardzo złą opinią cieszy się „Przemysłówka" w Augustowie. Wydaje się, że organizacja partyjna BPBP powinna zacząć szukać źródeł tego stanu i podjąć jak najszybciej cały szereg kroków, zmierzających do usprawnienia gospodarki w przedsiębiorstwie.

Być może, na skutek skandalicznie prowadzonych budów, „Przemysłówka" nie ponosi, jako przedsiębiorstwo dużych strat. Tym niemniej ponoszą straty właśnie z winy „Przemysłówki" inne przedsiębiorstwa, będące inwestorami. W końcowym efekcie milionowe straty ponosi państwo. III Zjazd partii dał wyraźne wytyczne w uchwale, aby inwestycje prowadzone były z gospodarską oszczędnością, bez zbytniego szastania groszem publicznym, obojętnie czy są to pieniądze inwestora czy wykonawcy.

I dlatego im szybciej organizacja partyjna z „Przemysłówki" zacznie bardziej wnikliwie analizować poszczególne swoje budowy, tym większe będą szanse zaoszczędzenia państwowych pieniędzy.

(L.)

Pierwsze w województwie wiejskie koło lotnicze

W Turośni Kościelnej, w pow. łapskim przy Prezydium GRN powstało pierwsze w województwie wiejskie koło lotnicze. Zorganizował je ob. **Leonard Szewko**, posiadający ukończoną szkołę szybowcową. On też został prezesem nowopowstałego koła.

52 wsie zelektryfikowano już w pow. dąbrowskim

Na terenach obecnego powiatu dąbrowskiego nie było przed wojną ani jednej zelektryfikowanej wsi.

Obecnie na gminę Ilość 115 wiosek zelektryfikowano już 52, czyli blisko 45 proc.

W tym roku zelektryfikowano już 4 wioski, w tym dużą miejscowość Nowy Dwór, gdzie 194 gospodarstwa otrzymały światło elektryczne. Również w ub. roku dwie duże miejscowości: Lipsk (około 260 gospodarstw) i Zwierzyniec (183 gospodarstwa), otrzymały prąd elektryczny. (B)

Samoloty przeciw słońce

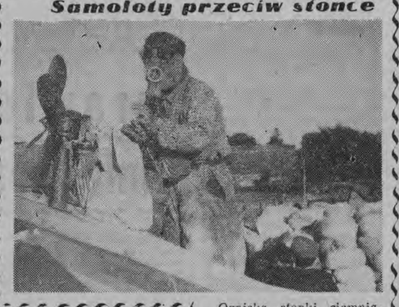

Ogniska słonki ziemnaczanej wykryto na znaczących obszarach uprawy ziemniaczanych. Na terenie woj. gdańskiego, gdzie duże ilości słonki wyrzuciły na brzeg fale morskie, w akcji przeciwko groźnemu szkodnikowi biorą udział samoloty, opylając środkami chemicznymi pas nadmorski i zagrożone gospodarstwa rolne.

NA ZDJĘCIU: napełnianie zbiorników samolotu środkami owadobójczymi na polowym lotnisku w PGR Prusienko.

CAF — fot. Uklejewski

Cel kampanii CRZZ i Ministerstwa Oświaty: Wszyscy pracownicy uzupełnią wykształcenie ogólne

- **Robotnicy — 7 klas, nadzór techniczny — aż do szkoły wyższej**
- **Szczególna uwaga — na rady narodowe**
- **Na jesieni — seminarium oświaty dorosłych**

Porozumienie, jakie „zawarły" między sobą Ministerstwo Oświaty i CRZZ oraz Związek Kółek Rolniczych i organizacje młodzieżowe w celu rozszerzenia zakresu kształcenia dorosłych, rokuje duże nadzieje. Pierwszym wspólnym krokiem w tej dziedzinie była narada na temat dokształcania robotników w zakresie 7 klas.

Okres od września CRZZ wykorzysta na rekrutację kandydatów na kurs ogólnokształcące i do szkół dla pracujących. W tym czasie także z inicjatywy CRZZ, duże zakłady opracują 5-letni plan dokształcania załóg. Plany te zostaną przedyskutowane przez załogę w I kwartale przyszłego roku, CRZZ nie zamierza poprzestać na dokształcaniu robotników. Prasnie także doprowadzić do tego, by pracownicy nadzoru technicznego i administracji, w zależności od zajmowanego stanowiska, uzupełniali swe wiadomości w zakresie szkoły średniej lub wyższej.

Osobny problem, to pracownicy rad narodowych, spośród których wielu ma podstawowe braki w wykształceniu ogólnym. Przeciwne tolerowanie tego stanu spowodowane jest tym, że wśród brakiem kadr ludzi wykształconych. Z pracownikami rad, którzy mają luki w wykształceniu zostaną jednak przeprowadzone rozmowy. Kierownicy ich muszą się w miarę napływu fachowców zostaną zwolnieni, jeśli nie uzupełnią wiadomości.

Z życia partii

Prawdziwy autorytet

Zbyt często jeszcze wiele organizacji partyjnych i kierownictw zakładów pracy przejawia tendencje do unikania tak zwanych spraw drażliwych i niepopularnych. Ma to rzekomo pomagać w zdobywaniu zaufania załóg. W rzeczywistości zaś wiedzie do anarchii i obniżenia autorytetu organizacji partyjnych i kierownictw zakładów.

Natomiast tam, gdzie towarzysze śmiało podejmują się rozwiązywania spraw drażliwych, gdzie energicznie zwalczają zło i rozprężenie wzrasta ich autorytet.

Przykład? — Białostockie Zakłady Przemysłu Piekarniczego.

W ogromnym budynku

rozchodzi się przyjemna woń świeżo upieczonego chleba. Może z tego względu naszą rozmowę rozpoczynamy od spraw chleba, jego produkcji i spożycia. Okazuje się, że piekarze weale nie mają łatwej pracy. Bo, jak żaden zakład, zależą od wahań rynkowych. Bywa, że jednego dnia chleba idzie mniej, natomiast drugiego zapotrzebowanie wzrasta nagle i piekarnie muszą pracować na pełnych obrotach.

— Nawet zmiany atmosferyczne mają wpływ na wielkość naszej produkcji — powiedział jeden z towarzyszy. Mówił to całkiem serio.

Oczywiście, że tak trudne warunki pracy (piekarze zmuszeni są nieraz pracować w niedziele i święta) stwarzają potrzebę szczególnie mocnej dyscypliny pracy. O nią właśnie organizacja partyjna i kierownictwo zakładu prowadzą intensywną walkę.

A jednak prowadzą. Kiedy trzeba, to nie pobłaża się winnym. Sypia się kary aż do zwolnienia włącznie. Ale najskuteczniejszym środkiem jest skreślenie z listy pretendentów do funduszu zakładowego.

Z drugiej zaś strony organizacja partyjna poprzez członków partii prowadzi agitację. Przykład? W końcu maja zaszła potrzeba dodatkowej pracy w Zielone Świątki i niedzielę. Piekarze szemrali. Rzecz zrozumiała, chcą również odpocząć. A jednak poszli do pracy, bo członkowie partii potrafili do nich przemówić.

Chleb to łakoma rzecz

Ale w piekarniach „kusi" nie tylko pieczywo. Towarzysze wymieniają mi po kolei wszystkie towary i wszystkie możliwości ich kradzieży. A później długo notuję nazwiska pracowników przyłapanych na gorącym uczynku. Jest ich 32. Wśród nich nazwiska 2 kierowników piekarni i kierownika transportu.

— Tych ostatnich sami robotnicy rozpracowali: i złożyli meldunki do dyrekcji — informują mnie towarzysze.

A jak do tego doszło, że i robotnicy biorą udział w ściganiu nadużyć, że meldują o kradzieżach? Bo widzą, że ich meldunki nie są bagatelizowane, że w stosunku do winnych konsekwentnie wyciąga się wnioski. Wiedzą też, że ściganiem nadużyć zajmują się czołowi aktywiści partyjni zakładów piekarniczych, którzy nie boją się „utraty popularności", śmiało wnikają w problemy zakładów i kontrolują pracę poszczególnych ogniw produkcyjnych.

Niemały też wpływ na postawę robotników miał referat dyrektora zakładów na jednym z zebrań załogi. Dyrektor ostro i po imieniu napiętnował złodziei, a przy okazji wyjaśnił, z główkiem w ręku, jakie to straty powoduja drobne kradzieże.

— Wystarczy tylko pomnożyć wynoszony codziennie jeden bochenek chleba przez i-

Ciąg dalszy na str. 4

Defraudował pieniądze na Toto-Lotka

Przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu odpowiadał pracownik działu zaopatrzenia w mleczarni przedsiębiorstwie wodociągów we Wrocławiu — Tadeusz Michalowski. Będąc kasjerem kasy zapomogowej w tym przedsiębiorstwie defraudował on w ciągu dwóch lat 61 tys. zł.

Skradzione pieniądze Michalowski przeznaczał na opłacenie kuponów „Toto-Lotka". Jako namiętny gracz co tygodnia wypełniał kilkadziesiąt kuponów tej gry. Z wygranej, na którą liczył, chciał w przyszłości pokryć braki w kasie. Tymczasem jednak fałszował bilanse i w ten sposób ukrywał swe przestępstwa. Gdy komisja rewizyjna wpadła na ślad kradzieży — Michalowski sam zgłosił się do prokuratora.

Sąd skazał defraudanta na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na okres 3 lat. (PAP)

Na Wybrzeżu wybrano Miss 1959

Podczas imprezy pt. „Ryby mają głos" zorganizowanej przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego" wybrana została tegoroczna Miss Wybrzeża. Została nią 19-letnia Jolanta Pelczyńska z Gdyni, z zawodu kelnerka. Miss otrzymała w nagrodę samochód osobowy marki „Mikrus".

Na imprezie wystąpili znani artyści scen warszawskich — Józefina Pellegrini, Lidia Wysocka, Wiech oraz orkiestra Józefa Markiewicza. Konkurs Zgadu-Zgadula prowadził Andrzej Rekita, a popularny w całym kraju pan Klemens Kolasiński (Stanisław Jaworski) ubolewając, że w konkursie zabrakło panny Zośleńki — przedstawiał kandydatki. (PAP)

„Fasty" wybudują oczyszczalnię ścieków

Zanieczyszczenie naszych rzek przez zakłady pracy, szczególnie włókiennicze, przedstawia w Białymstoku poważny problem. Przykładem tego może być rzeka Białka.

Właściwie rozwiązą tę kwestię BZPB „Fasty", które wybudują nowoczesną oczyszczalnię ścieków. Obiekt ten, który kosztować będzie około 20 mln zł, stanie poza terenem kombinatu i oddany zostanie do użytku w 1962 r. (Rem)

Kuchenny „park maszynowy" i... psie mydło

MĘŻCZYZNI mogą tej wiadomości nie czynić, wkraczamy bowiem w świat gospodarstwa domowego, który dzięki „Argedowi" stanie się w najbliższych miesiącach o wiele bardziej interesujący. Do dyspozycji pań domu stanie prawdziwy park maszynowy, który ułatwi pracę przede wszystkim w kuchni. W sklepach znajdzie się szereg wygodnych maszyn i maszynek krajowego wyrobu. Będą to m. in. maszynki do wyciskania soków owocowych, nowa, ulepszone typy ręcznych kombajnów, wykonujących szereg czynności gospodarskich, nowe rodzaje elektrycznych młynków (do kawy, pieprzu itp.).

PRAWDZIWYM „magiciem" będzie krajowa nastypie do robót dziewiarskich w cenie 3.900 zł, a więc niemal dwa razy tańsza od zagranicznych maszyn tego typu. Pierwsza próbna partia tych maszyn (200 sztuk) rozeszła się błyskawicznie. Ukaże się także na rynku długo oczekiwana nowość — polska maszyna do szycia na ścieg okrętkowy oraz zlinkiści maszynowe do maszyn ręcznych.

I jeszcze trzy ciekawostki:

PIERWSZA: wkrótce nadejdzie z Niemieckiej Republiki Demokratycznej transport majolik. Są to bardzo poszukiwane na rynku, estetyczne, bogato zdobione wyroby dekoracyjnie i dekoracyjno-użytkowe, takie jak np. wazony, talerze, popielnice i świeczniki.

DRUGA: po raz pierwszy znajdą się w tym sezonie na rynku praktyczne uszczelki do okien z gumy pęcowanej; dla ogrodnictwa przeznaczony będzie duży transport deficytowych węży gumowych; wszyscy zaś posiadacze psów będą mogli nabyć dla swych pupili specjalne, insektobójcze mydło.

TRZECIA: „spożywcie" artykułów gospodarstwa domowego na I kwartał wykazuje w Polsce stałą tendencję zwyżkową. W 1958 r. wynosiło (w cenach roku bieżącego) 165 zł, w 1956 r. — 191 zł, w 1957 — 202 zł, w r. ub. — 243 zł, w roku zaś bieżącym osiągnie zapewne ponad 280 złotych.

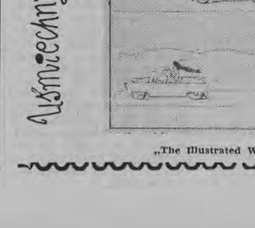

Ogłoszenia drobne

„The Illustrated Weekly of India"

Nie mieli święta nawet w dniu swego jubileuszu

Niespodziewanym wydarzeniem zakończył się jubileusz 160-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecznej — miasteczku Lubelszczyzny, o bogatych niegdyś tradycjach handlowych. W czasie uroczystej akademii zorganizowanej z okazji jubileuszu, która odbyła się 28 bm. w miejscowym domu strażaka — dyżurujący na wieży obserwacyjnej zauważył — kłęby dymu nad pobliską wsią Łancuchów.

W chwilę potem strażacy wprost z uroczystości wskoczyli na samochód, wyruszając z pomocą mieszkańcom zagrożonej wsi. Przybyli w porę — pożar udało się zlokalizować, ratując kolejne domy mieszkalne i obiekty gospodarcze.

W ten sposób członkowie zasłużonej OSP w Lecznej zemiast udziału w planowanych manewrach pokazowych, dali w dniu swego święta jeszcze jeden praktyczny przykład ofiarności i sprawności działania. (PAP)

W niedzielę, 28. VI. 1959 r., w restauracji Grand Hotelu w Warszawie odbył się ciekawy i dowcipny konkurs, w którym panowie musieli wykazać swe umiejętności w pracach domowych. Gotowanie, prasowanie, mycie naczyń, ubieranie dzieci itp. prace wypadły podobno zupełnie dobrze.

NA ZDJĘCIU: popularny aktor Jerzy Duszyński w trakcie prac konkursowych...

CAF — fot. Baracz

Sejny otrzymają budynek mieszkalny

Jeszcze w tym roku Sejny otrzymają 56-izbowy blok mieszkalny. Zamieszka w nim 18 rodzin. Roboty budowlane wykonuje Augustowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego. (ś)

Gazeta sportowa

Z chorzowskiego meczu POLSKA — HISZPANIA

NA ZDJĘCIU: szybki obrońca Polski Woźniak w pojedynku z napastnikiem hiszpańskim.

CAF — fot. Matuszewski

Za 20 dni VII DWB a wyścigów kontrolnych brak

Chcemy, aby białostoccy kartowicze w tradycyjnym VII DWB zaprezentowali się z jak najlepszej strony, aby nie powtórzyła się historia z ub. roku kiedy koalicja warszawiaków „robiła" z naszymi co chciała.

W ub. niedzielę widziałem niektórych kolarzy kręcących samotnie via Zambrów. Inni trenują zapewne w grupach. To jednak nie wystarcza. Naszym kartowiczom potrzebne są poważne, jednoetapowe wyścigi przygotowawcze. A tych niestety obecnie u nas nie ma. Apeluje zatem do białostockich klubów (Włókniarz, LZS, Cresovia, Jagiellonia, Gwardia), aby zorganizowały w I połowie lipca choć jeden wyścig. Trud na pewno się opłaci. (ko)

Siatkarki i lekkoatleci AZS jadą na Akademickie Mistrzostwa Polski

W dniach 1—5 lipca br. w Łodzi odbędą się IX Akademickie Mistrzostwa Polski. Białystok reprezentować będą na tej imprezie siatkarki oraz lekkoatleci naszego AZS. Siatkarki wyjeżdżają do Łodzi we wtorek, natomiast 11 lekkoatletów z **Cieniawą, Czechem, Lindą, Gnysiem i Barszczem** na czele — w czwartek.

Przeciwnikami naszych siatkarek w pierwszych spotkaniach będą Gdańsk, Rokitnica i Łódź. Dwa zwycięskie zespoły zakwalifikują się do finału A, do którego z drugiej grupy wejdą zapewne Warszawa (AZS AWF) i Poznań. (ko)

973-1

Gdzie dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Rzymskie wakacje", prod. amerykańskiej (od 16 lat), godz. 16, 18,15 i 20.30.

„Ton" — „Tańczące molo", prod. angielskiej, dodatek — „Strach na wróble", prod. jugosłowiańskiej, godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20 (od 14 lat).

„TPP-R" — „Pod pręgierzem", prod. jugosłowiańskiej (od 14 lat), dodatek — „Czy wiecie, że...", godz. 18, 18 i 20.

„Polana" — „Tańczymy wśród gwiazd", prod. austriackiej (od 16 lat), godz. 19 i 20.

„Roma" — nieczynne.

„Kolejarz" w Starosielcach — nieczynne.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — czynny codziennie od godz. 10 do 22. Księgarnia — od godz. 10 do 18 oprócz niedziel i świąt.

W WOJEWÓDZTWIE

„Świat" w Wasilkowie — „Maskotka"

„1 Maja" w Łapach — „Na zawsze"

„Zorza" w Ełku — „Natalia"

„Millenium" w Łomży — „Bohaterka dnia"

„Październik" w Łomży — „Złodziej"

Suwałki — „Bezkresne horyzonty"

Augustów — „Zakazny owoc"

Bielsk-Podl. — „Meduza pod słuszne"

Siemiatycze — „Napiętnowani"

Czarna wieś — „Przykody Arsena Lupina"

Grajewo — „Jaskółka"

Olecko — „Ostatni będą pierwszymi"

Zambrów — „Kochankowie z Weromy"

Hajnówka — „Portier z Lazurowego Wybrzeża"

Sokółka — „Cadet Rouselle"

Mońki — „Na tropie"

W razie wypadku

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 08 informacji 22-22.

Pogotowie WSW tel. 32-34.

Pogotowie MO tel. 07.

Pogotowie Technicznej Wodociągu, tel. 33-91.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 4, ul. Marowiecka 44, tel. 22-39; nr 37, ul. Sienkiewicza 53, tel. 02-24.

RADIO

Program I

6.40 Radio-Reklama; 7.10 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 8.35 Muzyka i aktualności; 9.00 Audycja dla dzieci; 10.00 „Melodie dla ciebie" era Wrocławski Kwintet Rytmiczny; 10.30 Poranny koncert popularny; 11.10 „Zew miłości" i „Powrót do domu"; 11.30 Melodie P. Abrahama i K. Zeilera; 12.01 Z cyklu: „Ludowe zespoły regionalne"; 12.30 Koncert muzyki polskiej; 13.00 Z melodią i piosenką przez świat; 13.40 Utwory na altówkę; 14.20 Koncert Orkiestry Mandolinistów; 15.05 Walce i polki J. Straussa; 15.30 Z życia ZSRR; 16.15 Gra zespół instrumentalny J. Wasiaka; 16.35 Radiowy poradnik językowy; 17.15 Radiowy kurs nauki jęz. rosyjskiego; 17.30 Radio-Reklama; 18.05 „7 miast rodzinna" 18.25 Koncert życzeń; 19.05 Sylwetki kompozytorów; 20.26 Wiadomości sportowe; 20.30 Melodie ludowe z Rzeszowskiego; 20.35 Pięć minut o wychowaniu; 21.00 Teatr Młodego Słuchacza, „Zła miłość" — słuchowisko; 22.15 Muzyka taneczna; 22.30 Taniec i piosenka.

Program II

6.10 Białoruski Magazyn Radiowy — powtórzenie; 8.40 Muzyka poranna; 8.15 Radiowy kurs nauki jęz. angielskiego; 9.00 Magazyn muzyczny; 9.40 Mistrzowie batuty; 11.00 Gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego; 11.30 Na różnych instrumentach; 13.30 Audycja dla dzieci; 17.00 Wojskowi kalejdoskop; 17.15 **Radio-Reklama**; 17.45 **Z miast i wsi wojewódzwa**; 18.25 O problemach młodzieży; 18.35 Muzyka i aktualności; 19.05 Uniwersytet Radiowy; 19.45 Muzyka dla wyrysłych; 21.40 Z cyklu: Opera w przekroju; 23.05 Rozmowy o dziejach muzyki.

Białostockie Powiatowe Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Białymstoku

ogłaszają

Przetarg nieograniczony

na wykonanie wykładziny krzemowej w trzech młynach kulowych.

Bliższe dane można uzyskać w Fabryce Polewy w Białymstoku, ul. Poleska 8.

W przetargu mogą brać udział instytucje uspołecznione i osoby prywatne. Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. sumy wywoławczej do NBP II OM w Białymstoku konto 113-6-308.

Oferty należy składać do dnia 10. VII. 1959 r. w BPZTPMB w Białymstoku, ul. Dzierżyńskiego nr 14/16, pokój 101, Dział Inwestycji. k 995-1

OKRĘGOWY ZARZĄD KIN w BIAŁYMSTOKU ul. Lipowa 14

ogłasza

PRZETARG

na sprzedaż następującego sprzętu kinotechnicznego:

1) projektory dźwiękowe 16 mm typ AP-11, cena wywoławcza do 750 zł
2) wzmacniaki typ AW-15F cena wywoławcza 250 zł
3) wzmacniak typ Ela V 40/4 „ „ 250 „
4) wzmacniak typ Philips „ „ 250 „
5) wzmacniak typ Klangfilm „ „ 400 „
6) wzmacniak typ PU-13 „ „ 250 „
7) rzutnik do przezroczy typ Filmoli „ 200 „
8) rzutnik do przezroczy typ Panoa „ 200 „

Przetarg odbędzie się w dniu 10 lipca o godz. 9-ej w sali projekcyjnej OZK, I piętro, pokój nr 11.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać do kasy OZK do dnia poprzedzającego przetarg.

W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. k 991-0

Białostockie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" w Białymstoku

ogłasza

Przetarg

na wykonanie 6 kiosków metalowych oraz zbiorników żelaznych: V=1 m³ — szt. 39, V=5 m³ — szt. 6 i V=10 m³ — szt. 6.

Rysunki techniczne można oglądać w Dziale Inwestycyjnym, ul. Ogrodowa 31, w godz. od 8 do 11.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z podaniem terminów wykonania i kalkulacją prosimy składać w Dziale Zaopatrzenia i Administracji do dnia 8. VII. 1959 r. o godz. 10-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 lipca 1959 r. o godz. 10-ej.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. k 994-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Większą ilość kierowców z kategorią I lub II oraz 10 monterów samochodowych z praktyką zatrudni Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Białymstoku. k 990-0

Murarzy, dekarzy, cieśli i robotników zatrudni natychmiast Zakład Budowlano-Remontowy PGR w Straduncach, 8 km od Ełku, poczta Straduny, pow. Ełk.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zamieszkowym stołówka. k 945-0

Ogłoszenia drobne

PODZIĘKOWANIA

Panu dr Wasiewiczowi Kokorzeckiemu za skuteczne leczenie oraz za bardzo troskliwą i bezinteresowną opiekę serdeczne podziękowanie składa T. Dołęgiewicz. g 1898-1

Dr. dr Tołoczce, Maternikowi i Obrzutowi oraz personelowi pielęgniarskiemu z I Kliniki Chirurgicznej w Białymstoku za uratowanie życia i bezinteresowną opiekę w czasie choroby składa tą drogą serdeczne podziękowanie T. Dołęgiewicz. g 1897-1

Dr Dowgirdowi za szczęśliwie przeprowadzoną operację i troskliwą opiekę oraz dr. dr Zalewskiemu, Dąbrowskiemu, Tołłoczce i II Kliniki Chirurgicznej w Białymstoku za troskliwą i bezinteresowną opiekę w czasie choroby składa serdeczne podziękowanie Zdzisław Grzesiuk z rodziną. g 1893-1

Dr Bronisławowi Bis z W.C.P. Specjalist. w Ełku za bezinteresowną, troskliwą opiekę i pomoc w okresie choroby i podczas operacji — serdeczne podziękowanie składa Zdzisław Grzesiuk z rodziną. g 1894-1

PRACA

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Al. 1-go Maja 4 m. 32 (koło Artyleryjskiej). g 1891-1

Potrzebna pomoc domowa. Zgłaszać się: Białystok, Północna 2 m. 1. g 1900-1

LOKALE

Zamienię mieszkanie w Ełku 2-pokojowe z kuchnią na podobne lub 1 pokój większy z kuchnią w Białymstoku. Wiadomość: Szrajber, Ełk, Mazurska 7 m. 5. g 1899-1

Zamienię (w Białymstoku) mieszkanie (bibk) 2-pokojowe z wygodami (Malmeda, I piętro) na 3-pokojowe w centrum lekie bloki. Warunki do omówienia. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń. g 1901-1

SPRZEDAŻ

Sprzedam fortepian marki „Bernacki" (średnie) Białystok, Grunwaldzka 46. g 1904-1

Sprzedam stodołę. Ukrata Teodor, wieś Wierstok, gromada Policzna, pow. Hajnówka.

Sprzedam okazyjnie „Jawę—350", nową, cichobieżną. Białystok, ul. Siepa 7. g 1895-1

Sprzedam silnik spalinowy „Deutsch", 8 KM, stan dobry. Wiadomość: Zachariasz Paweł, Spytkowo, poczta Giżycko. p 2130-1

Sprzedam gospodarstwo 5,67 ha (województwo poznańskie), prywatne bez zadłużeń, zabudowania murowane, inwentarz martwy, jednojezdniowa z narzędziami, możliwość otwarcia sklepu spółdzielczego z zarobkiem 2.000 zł miesięcznie. Antkowiak, Obornik Wkp. Stalingradu 7. p 2131-1

Pompę ręczną ssącotłoczącą z kompletem rur, nadającą się do domu lub ogrodu — sprzedam. Białystok, Mickiewicza 102/1, R. Janusz. g 1884-1

ZGUBY

Zgubiono świadectwo na posiadanie broni KBKS nr 035834 wydane przez Komendę Wojewódzką MO przez Białymstoku własność ZLP Białystok, Nadleśnictwo Pisanica pow. Ełk. g 1902-1

Zgubiono amatorskie prawo jazdy nr 6788/59 wydane przez Prezydium MRN Wydz. Komunikacji w Białymstoku na nazwisko Danuta Cieślik. g 1903-1

Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez Technikum Gastronomiczne w Białymstoku na nazwisko Raisa Borsuk. g 1892-1

Zgubiono legitymację służbową nr 1366 wydaną przez Inspektorat Oświaty w Białymstoku na nazwisko Aleksander Rajecki. g 1906-1

RÓŻNE

Pianino, fortepian najsolidniej nastroję (w każdej miejscowości). Oferty pisemne: Ełk, ul. Wojska Polskiego 23/4. p 2128-0

48

Prof. dr. Jiří Štefl „MORDERSTWO zGRZECZNOŚCI"

Gdy noga komisarza znalazła się w błocie, ośmiu go odkrywcza myśl: gdzie i jak szukać mordercy. Szybko jednak Salak zapomina o swoim odkryciu, bowiem w tym momencie dopadają go dwaj żandarmi i wyciągają z bagna. Dopiero wtedy orientują się, że on właśnie jest mordercą. Legitymacja służbowa, pokazana przez Salaka, rozwiewa ich podejrzenia.

Komisarz po poczynionych obserwacjach udaje się do Prahy, gdzie składa przed swoim zwierzchnikiem sprawozdanie z dotychczasowej swojej pracy. Stwierdza on, że dzięki temu śledztwu ma wyjaśnić się to, że on właśnie jest mordercą. Legitymacja służbowa, pokazana przez Salaka, rozwiewa ich podejrzenia.

Komisarz po poczynionych obserwacjach udaje się do Prahy, gdzie składa przed swoim zwierzchnikiem sprawozdanie z dotychczasowej swojej pracy. Stwierdza on, że dzięki temu śledztwu ma wyjaśnić się to, że on właśnie jest mordercą. Legitymacja służbowa, pokazana przez Salaka, rozwiewa ich podejrzenia.

Komisarz po poczynionych obserwacjach udaje się do Prahy, gdzie składa przed swoim zwierzchnikiem sprawozdanie z dotychczasowej swojej pracy. Stwierdza on, że dzięki temu śledztwu ma wyjaśnić się to, że on właśnie jest mordercą. Legitymacja służbowa, pokazana przez Salaka, rozwiewa ich podejrzenia.

Komisarz po poczynionych obserwacjach udaje się do Prahy, gdzie składa przed swoim zwierzchnikiem sprawozdanie z dotychczasowej swojej pracy. Stwierdza on, że dzięki temu śledztwu ma wyjaśnić się to, że on właśnie jest mordercą. Legitymacja służbowa, pokazana przez Salaka, rozwiewa ich podejrzenia.

49

cza, ale stosunkowo szybka i za dwa dni Salak miał do dyspozycji około dwóch tysięcy adresów. Z tej liczby wykluczył przy pomocy czterech detektywów przede wszystkim wszystkie kobiety w starszym wieku. Pozostało kilkaset kobiet od lat dwudziestu do trzydziestu, z tego dobre dwie trzecie blondynek w owej epoce uleniałych włosów i z kolei mogli wykluczyć wszystkie te, które posiadały jakieś rzucające się w oczy znaki szczególne, kobiety tęgie itp., a mimo to pozostało im jeszcze dwieście takich, których rysopis pasował do zmarłej.

Salak, który około południa otrzymał meldunek o wynikach, zdziwił się przede wszystkim, ile osób podróżuje za granicę, zdawało mu się, że właściwie nikt nie zostaje w domu, że prawie wszyscy wyjeżdżają. Następnie uświadomił sobie, że jest to typowe dla Czechów, wyjazd za granicę, że jest to zwyczaj epszych sfer, a potem znowu uświadomił sobie na trzeźwo, że wypływa to być może z tego, że Czechosłowacja jest stosunkowo mała, wąska w ramionach, jak byśmy powiedzieli po krawiecku, tak, tak, że każdy, kto udaje się w podróż dłuższą niż ku, tak, że każdy, kto udaje się w podróż dłuższą niż kilometrów — co nie jest zbyt wiele — natrafia w większości wypadków na naszą powyginaną granicę. Na koniec pocieszył się, że jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w San Marino lub Luxemburgu i tym podobnych państwach, gdzie nawet kilkugodzinna wycieczka jest równocześnie podróżą za granicę.

Była to typowa policyjna robota, robota, o której nikt nie wie, robota bardzo żmudna, ale zarazem najbardziej efektywna. Salak naturalnie nie wykonywał jej sam. Przydzielono mu do pomocy kilku wywiadowców, pomagali mu urzędnicy z biura paszportowego wydziału ewidencji i w ten sposób praca posuwała się dosyć szybko naprzód. W wydziale ewidencji sprawdzali, która z przytoczonych kobiet jest sierotą, ponieważ Salak zakładał, że o ile jechała lub miała jechać za granicę i została po drodze zamordowana, musiała to być dziewczyna nie posiadająca bliższych krewnych, których nie mogło zadziwić to, że do nich nie pisze. Mogło się wprawdzie również zdarzyć, że idzie o kobietę, która w ogóle mało do rodziców pisze, ale było to małe prawdopodobieństwo, ponieważ morderca bałby się ryzykować tego rodzaju niebezpieczeństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dla uczczenia 15-lecia

Zambrowscy chłopi budują drogi

A co się robi w Waszej wsi?

Między Głęboczem a Kaczynkiem w Gromadzkiej Radzie Narodowej Szumowo (pow. Zambrów) biegnie droga gruntowa długości 5 km.

Mieszkańcy Głębocza i Kaczynka uradzili, aby w związku ze zbliżającą się 15 rocznicą Polski Ludowej ulepszyć drogę przez okopanie jej rowami i nasypanie żwirem.

Od słów do czynu nie trzeba było długo czekać.

W tej chwili na przestrzeni 710 m okopano już drogę i nawieziono żwir. Najbardziej pracowitym dniem był 22 czerwca br., kiedy na drogę wyszło 52 mieszkańców Głębocza i Kaczynka. Pomagali im też przewodniczący Prezydium PRN tow. Józef Idźkowski, zastępca przewodniczącego Prezydium PRN — tow. Tadeusz Pecko i kierownik Wydziału Komunikacji Prez. PRN tow. Wacław Lasek.

*

Mała to wieś, bo licząca tylko sześciu gospodarzy. Nazywa się Najkowo i położona jest na terenie Gromadzkiej Rady Narodowej Zambrzyce-Króle.

Tych sześciu rolników potrafiło w czynie społecznym wybrukować 100 metrową drogę biegnącą przez ich wieś. Jest to fakt godny podkreślenia i naśladownictwa.

*

Trudno jest nie napisać o mieszkańcach wsi Cholewy (grom. Gosie Małe).

Dużo pracy musieli włożyć mieszkańcy tej wsi, aby wydobyć kamień potrzebny im na zabrukowanie drogi długości 120 metrów.

Nie pożałowali swego trudu i będą mieć piękną ulicę.

O tych wszystkich faktach piszemy z określonym celem — dopóki jeszcze nie zaczęły się żniwa jest czas na prace drogowe. Nie siedźcie z założonymi rękami. Niech Wasza wieś również wpisze się na listę ludzi z inicjatywą i zapałem do pracy.

(St. Św.)

Szczuczyn *zaprasza* na naukę

Skończył się już rok szkolny. Mury szkół podstawowych opuściło wielu absolwentów 7 klas. Przed nimi stoi jeszcze sprawa wyboru zawodu i obranie kierunku w dalszej drodze życia. Na spotkanie tym wszystkim 7-klasistom, którzy lubią majsterkować w ślusarce i mechanice przychodzi Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Szczuczynie (pow. Grajewo). Szkoła ta daje ciekawe i poszukiwane specjalności ślusarza i mechanika rolniczego. Przy szkole jest czynny dobrze prowadzony internat, a ponadto przydzielane są stypendia.

Po ukończeniu szkoły każdy uczeń otrzymuje prawo jazdy na wszystkie pojazdy mechaniczne. Zajęcia w szkole są bardzo ciekawe i prowadzone przez wysoce kwalifikowanych fachowców-nauczycieli. Już teraz przyjmowane są zapisy do klasy I na rok szkolny 1959/60 i zainteresowani powinni zgłaszać się do sekretariatu szkoły.

Warto jeszcze dodać dla nieznających Szczuczyna, że jest to miasteczko z bogatą przeszłością historyczną, położone w pięknej okolicy tuż przy rzece Wissie, posiadające stałe kino, klub sportowy, amatorski zespół artystyczny. Szczuczyn posiada dogodne połączenia komunikacyjne i szerokie perspektywy dalszego rozwoju. Warto więc się tu uczyć. (mar)

W Augustowie przed wielką rocznicą

W Komitecie Powiatowym PZPR w Augustowie odbyła się międzypartyjna narada aktywu wiejskiego z udziałem sekretarzy komitetów gromadzkich, organizacji podstawowych, prezesów kół ZSL oraz przewodniczących i sekretarzy GRN zwołana z inicjatywy Powiatowej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych. Na naradzie omówiono program przygotowań do obchodu 15-lecia uchwalony przez plenum KP i przyjęty przez PK FJN.

Program ten przewiduje: propagowanie wśród społeczeństwa Augustowszczyzny osiągnięć władzy ludowej w okresie 15-lecia, dalszą popularyzację uchwał III Zjazdu w dziedzinie perspektyw rozwojowych kraju, miasta i powiatu, rozwijanie czynu społecznego w mieście i na wsi w ramach ogólnopolskiego czynu 1000-lecia. W tym celu Komitet Powiatowy PZPR wspólnie z PK FJN zorganizuje i przeprowadzi we wszystkich wsiach, zakładach pracy i środowiskach odczyty i pogadanki poświęcone 15-leciu Polski Ludowej, wyjaśniając genezę jej powstania, bilans i osiągnięcia tego okresu oraz zadania wynikające z uchwał III Zjazdu partii.

W dniach od 20 - 30 czerwca trwa w powiecie dekada masowych czynów społecznych na wsi w zakresie budowy i naprawy dróg, czynów melioracyjnych, robienia chodników i zadrzewiania dróg, budowy szkół itp.

Chłopi w powiecie augustowskim samorzutnie podejmują czyny społeczne. Wieś Gliniski wykonała remont 15 mb drogi, wartości 6 tys. zł. Wieś Kolnica wykonała 200 mb, drogi gruntowej na sumę 15 tys. zł. (J.Z.)

Gródek znów ma swoją fabrykę

Niedawno informowaliśmy naszych Czytelników o tym, że Bartoszyckie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego zorganizowały w Gródku swój zakład produkcyjny.

Do niedawna obiektem tym gospodarzył przemysł terenowy. Produkowano tu kołdry. Ze względu jednak na nieopłacalność produkcji przemysł terenowy zrezygnował z obiektu w tej osadzie.

Nowi gospodarze — Bartoszyckie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego przywiozły do Gródka swoje maszyny i zakład rozpoczął już produkcję. Będzie się tu szyło bieliznę damską, męską i dziecięcą z grubej ciepłej dzianiny.

Już od 1 lipca zakład produkować będzie około 1000 sztuk dziennie przy ogólnym zatrudnieniu 70 osób (w produkcji i administracji).

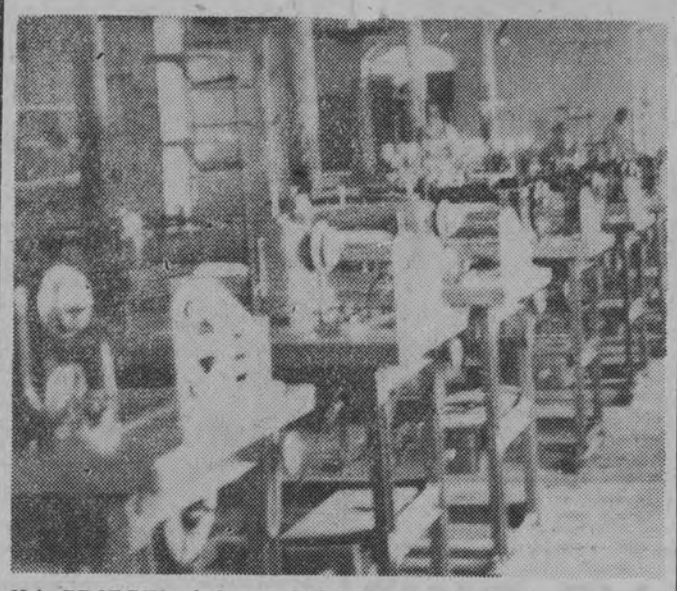

NA ZDJĘCIU: jedna z hal produkcyjnych.

Bartoszyckie Zakłady zapowiadają rozbudowę swojego Zakładu B w Gródku. Już w IV kwartale br. ma być tu zatrudnionych 200 osób a w przyszłości załoga wytwórni bielizny dzianej liczyć będzie 500 osób.

NA ZDJĘCIU: technolog Centralnego Laboratorium Przemysłu Dziewiarskiego i Pończoszniczego z Łodzi p. Goszkiewicz demonstruje pracownicom zakładu prawidłowe szycie bielizny dzianej.

Tekst i zdjecia — Hr

Dni Morza w Łapach

Mimo szczerych chęci organizatorów, tegoroczne obchody „Dni Morza" w Łapach wypadły niezbyt dobrze, a to z winy... pogody. Program przewidywał szereg imprez na wodzie i na lądzie, ale w ostatniej chwili trzeba było niektóre z nich odwołać, co nie przeszkodziło publiczności, która rojnie ściągnęła z okolic nad Narew. Odbyły się zawody kajakowe, pokaz sztucznych ogni, zasłon dymnych oraz pokazy straży pożarnej. Po południu odbyła się zabawa i jako ukoronowanie — puszczanie wianków na wodę.

Zarząd Powiatowy ZMS i LPŻ, organizatorzy imprez wykazali wiele szczerych chęci, jednak widoczny był brak doświadczenia w tej dziedzinie. Mamy jednak nadzieję, że następne imprezy będą lepsze pod każdym względem.

(zp)

Koniec pirackich pokazów

Od miesiąca postrachem dzieci i dorosłych był kierowca „Junaka", który na najbardziej ruchliwych odcinkach ulic Łap urządzał pokazy „kawalerskiej jazdy". Sobota bm. była finałem tych niezwykłych wyczynów. Na prośbę licznych mieszkańców Łap ob. Stanisław Świrski — właściciel „Junaka", zam. w Zagórzu (pow. Otwock) został zatrzymany przez milicję i Wydział Komunikacji Prezydium PRN i musiał z żalem pożegnać się z prawem jazdy. (zp)

O niefortunnych koniokradach

28 bm. około godziny 1 w nocy do stodoły i stajni Józefy Błaszczyk w Kamiennym Brodzie (pow. Białystok) włamali się nieznani sprawcy i skradli wóz ogumiony i konia, wartości 17 tysięcy złotych. Zaalarmowani funkcjonariusze MO udali się w pościg za złodziejami i w lesie obok Supraśla, w odległości około 40 km od miejsca włamania schwytali ich. Sprawcami włamania byli: Władysław Lewkowicz zam. w Białymstoku przy ul. Ogrodowej 7 m. 5, kierowca zatrudniony w MPK, karany już za włamanie oraz Marian Tarasiuk, zam. w Białymstoku przy ul. Plażowej 24, z zawodu kierowca, wypuszczony przed 7 dniami z więzienia. Sprawców włamania zatrzymano.

Pierwszy występ uczniów suwalskiego Ogniska Muzycznego

W dniu 14 bm. w godzinach popołudniowych w suwalskim Domu Kultury mamusie, co prawda nie tylko mamusie, mogły podziwiać popisy swoich pociech. Społeczne Ognisko Muzyczne przy PDK zorganizowało z okazji zakończenia roku występy najzdolniejszych uczniów.

Na program wieczorku złożyły się utwory ludowe, utwory Bacha i Schuberta. Największe brawa otrzymała dziesięcioletnia Barbara Wysokińska z klasy fortepianu. Po występach przewodniczący Prezydium PRN ob. P. Chuchnowski wręczył świadectwo ukończenia 5-letniego programu Ogniska — jedynej absolwentce — H. Cybulskiej a wyróżniającym się uczniom wręczył nagrody książkowe.

Na marginesie warto wspomnieć, że Ognisko Muzyczne rozpoczęło swoją działalność 15 listopada ub. r. Ponad 80 uczestników uczyło się w klasach fortepianu, akordeonu i skrzypiec. O wielkiej popularności Ogniska świadczy fakt, że już w tej chwili zgłosiło się dużo chętnych. Przewiduje się, że w roku przyszłym Ognisko liczyć będzie 120 uczniów i utworzona będzie klasa wokalna. (z)

Ogórkowy sezon w naszym teatrze Premiera w sierpniu

W Teatrze im. Al. Węgierki rozpoczął się okres urlopowy. Dopiero w pierwszych dniach sierpnia odbędzie się premiera „Takiej miłości" czeskiego dramaturga Kohouta w reżyserii B. Orlicza.

Następnie wystawiona zostanie „Bezimienna gwiazda" rumuńskiego pisarza Sebastiana. Sztukę tę reżyserować będzie p. Czaykowska. (s)

Może więcej życzliwości?

Istnieje zarządzenie, że jeśli konduktor nie ma drobnych pieniędzy, aby wydać resztę pasażerowi, to wypisuje mu należną sumę na odwrocie biletu, którą wypłaca kasa MKS. Zasadę taką powinno się jednak stosować w ostateczności, bo przecież odbieranie reszty w kasie przysparza pasażerowi kłopotów.

Dlatego wydaje się, że konduktorka nr 79 zbyt rygorystycznie postąpiła w dniu 13 bm. (samochód linii nr 5) w stosunku do jednej z pasażerek. Otóż nie miała ona reszty z 50 zł. Należną sumę odnotowała pasażerce na odwrocie biletu. Ale zaraz po tym inny pazażer chciał rozmienić na drobne banknot 50-złotowy. Co więcej — byli i tacy, co chcieli pożyczyć 80 gr swej towarzyszce podróży. Niestety, konduktorka okazała się nieustępliwa. Wspomniana pasażerka otrzymała resztę dopiero w kasie MPK.

(Na podstawie listu czytelniczki)

Jak to jest z bezpieczeństwem i higieną pracy w gminnych spółdzielniach?

W wielu zakładach spółdzielczych naszego województwa obserwuje się brak troski o zapewnienie robotnikom odpowiednich warunków pracy. Oto na przykład w Gminnej Spółdzielni w Choroszczy, przy produkcji wód gazowych, pobierano kwas węglowy z butli bez reduktora, wymaganego przepisami bezpieczeństwa pracy.

W podobny sposób prowadzona była także produkcja wód gazowych w GS w Sokołach, Bacieczkach, Drozdowie i Kupiskach. I tam także pobierano kwas węglowy z butli bez reduktora. Piwo zaś odciąga się z beczek za pomocą sprężonego kwasu węglowego z butli nie posiadającej reduktora lub kompresatora powietrznego. Warto nadmienić, że zdarzały się wypadki rozsadzenia beczek.

Z uwagi na to techniczna inspekcja pracy wstrzymała produkcję wód gazowych w GS Choroszcz, Sokoły i Bacieczki i zakazała używania kompresatorów nie posiadających zbiorników powietrznych oraz produkcji wód gazowych bez zachowania przepisów bhp.

*

Innym, poważnym niebezpieczeństwem zagrażającym zdrowiu i życiu pracowników, są odbiorniki prądu — silniki, które w większości nie posiadają uziemienia. Wadliwa jest również instalacja elektryczna — siłowa i oświetleniowa. W żadnej spółdzielni nie dokonano na przestrzeni 13 lat pomiarów oporności instalacji uziemiającej. Nie skontrolowano także zbiorników ciśnieniowych przy saturatorach oraz wytwornicach acetylenowych. A przecież urządzenia te muszą być okresowo kontrolowane.

Inną jeszcze sprawą związaną z bezpieczeństwem pracy jest konieczność stosowania obniżonego napięcia 24 V przy wszystkich lampach miejscowych i przenośnych, używanych w masarniach, piekarniach i wytwórniach wód gazowych, czego z zasady nie przestrzega się.

Prawie w żadnym zakładzie spółdzielczym nie ma właściwej szatni, szaf, umywalni czy jadalni, a nieraz nawet brak miski, mydła czy ręczników. Zdarza się także często, że w zakładach produkcyjnych — spożywczych robotnicy pracują w brudnej i porwanej odzieży.

Sprawy wentylacji i ogrzewania pomieszczeń w małych piekarniach również wymagają rychłego rozwiązania, ponieważ nie można pozwolić, ażeby piekarze pracowali w temperaturze tropikalnej 30 - 50 stopni, szkodliwej dla organizmu człowieka.

*

Poruszone w artykule przejawy niedbalstwa, występujące w GS i PZGS, wymagają radykalnego ich usunięcia, w przeciwnym wypadku mogą kosztować niejedno nawet życie ludzkie, do czego nie wolno dopuścić. Uważam, że tymi sprawami na codzień powinni zająć się niezwłocznie społeczni inspektorzy pracy, rady zakładowe i rady nadzorcze poszczególnych spółdzielni oraz WZGS. Wydaje się również, że konieczne jest powołanie do życia etatowej służby bhp w PZGS, gdyż powierzanie spraw bhp inspektorom inwestycyjnym nie zdaje egzaminu.

Ryszard Dworakowski
Techniczny Inspektor Pracy